NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS

CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 | KRAKÓW · PIĄTEK 2 SIERPNIA 1946 R. | NR. 173

Jugosławia odrzuca koncepcje Francji

Mołotow znajduje właściwe rozwiązanie

Wniosek ZSRR przeszedł 11 głosami przeciw 9-ciu

LONDYN (BBC). O godzinie 3.15 popołudniu zebrała się we czwartek Konferencja Pokojowa na 4-te ple. narne posiedzenie, na którym jako pierwszy głos zabrał przedstawiciel Holandii baron von Beseler.

PRZEDSTAWICIEL HOLANDII PRZECIW METODOM ZASTRASZANIA.

Beseler oświadczył, że powodzenie w pracach Konferencji Pokojowej jest warunkiem poprawy stosunków na świecie. Mówca wystąpił przeciwko metodzie zastraszania wzajemnego w stosunkach międzynarodowych, co obecnie w ostatnim okresie było stosowane. Grzeszą wielkie i małe państwa. Jednakże gdy grzeszą wielkie mocarstwa, to skutki tego są bardziej opłakane.

W dalszym ciągu mówca wystąpił przeciwko zasadzie monopolu rządzenia, który w dzisiejszym układzie stosunków i przy dzisiejszym rozwoju narodów nie może mieć miejsca. Delegat Holandii zakończył swoje przemówienie słowami, że o ile chce się, aby konferencja pokojowa przyniosła rezultaty pozytywne, to nie może ona służyć ani grupie państw, ani jednemu państwu, bo wtedy odda złą przysługę zasadzie międzynarodowego braterstwa.

JUGOSŁAWIA NIE PRZYJMIE PROJEKTU FRANCUSKIEGO.

Następnym mówcą był delegat jugosłowiański Kardel, który zaprotestował przeciwko kompromisowi osiągniętemu w sprawie Triestu i oświadczył, że francuska linia demarkacyjna pozostawia wielu Jugosłowian po stronie włoskiej, a państwu jugosłowiańskiemu odbiera znaczną część Istrii.

Koncepcja, na której oparta jest francuska linia demarkacyjna przeczy wszelkim zasadom etnicznym i zdaje się zapominać, że w walkach przeciwko Włochom Jugosłowianie stracili 400.000 żołnierzy. Mówiąc o gospodarczych względach tej zasady premier Kardel oświadczył, że nie daje ona żadnych gwarancji odszkodowań za straty wojenne. Jugosławia stanowczo protestuje i uważa za całkowicie nieusprawiedliwione, aby zagadnienia tak żywotne dla niej mogły być rozwiązywane bez jej udziału.

Propozycja holenderska domagała się, ażeby delegaci wszystkich 21 narodów biorących udział w konferencji zasiadali we wszystkich 5-ciu Komisjach traktatowych. Jak wiadomo każda Komisja zajmuje się odrębnym traktatem pokojowym i wedle postanowień Konferencji paryskiej czterech ministrów tylko te państwa wchodzą w skład Komisji, które znajdowały się w stanie wojny z państwem, z którym zawierany jest traktat.

ANGLIA ODRZUCA PROPOZYCJE HOLANDII

Minister Hector Mac Neil, delegat brytyjski, zaprotestował przeciwko propozycji holenderskiej, twierdząc, że wszystkie państwa będą mogły wypowiedzieć swój pogląd na temat danego traktatu na posiedzeniu plenarnym, na którym zapadną ostateczne decyzje.

Minister Mołotow zaproponował formułkę kompromisową, która dopuszczała możliwość uczestniczenia w pracach Komisji delegatów innych państw, prócz członków Komisji wtedy, gdy ona zarząda ich udziału w obradach. Wniosek ministra Mołotowa przeszedł większością 11 głosów przeciwko 9-ciu. Stany Zjednoczone wstrzymały się od głosowania. Posiedzenie Komisji odroczono do piątku do godzin rannych.

Na zakończenie mówca wspomniał o pogłoskach, jakie krążą na temat łagodnych warunków pokojowych dla Włoch i określił swoje stanowisko w sprawie zbyt daleko posuniętej łagodności dla napastnika.

PRZEMÓWIENIE DELEGATA NORWEGII

Jako trzeci skolei przemawiał delegat Norwegii Meissen, który powiedział, że przy układaniu traktatów pokojowych, mających ustalić porządek przyszłego świata, należy spojrzeć na te zagadnienia z ludzkiego punktu widzenia i zgodzić się, że trudno jest załatwić szczęśliwie jakąś sprawę, jeżeli się jednym daje, a drugim odbiera. Meisen podniósł konieczność sprawiedliwego rozstrzygnięcia wszystkich problemów, które tają przed konferencją, wskazując na jej doniosłość z punktu widzenia spraw, jakie ma rozstrzygnąć.

MIN. MOŁOTOW ZNAJDUJE ROZWIĄZANIE

Na posiedzeniu Komisji Regulaminowej, która zebrała się we czwartek w godzinach rannych, minister Mołotow potrafił dwukrotnie dzięki szczęśliwie zaprojektowanym kompromisom wyprowadzić obrady Komisji z impasu. Szczęśliwe interwencje ministra Mołotowa spotkały się z uznaniem członków Komisji nie wyłączając tych, którzy wczoraj jeszcze jak np. delegat Australii min. Evatt głosowali przeciwko wnioskom radzieckim.

Dymisja wicemin. Bezpieczeństwa Publ.

tow. H. Wachowicza

WARSZAWA (SAP) Wiceminister Bezpieczeństwa Publicznego tow. Henryk Wachowicz (PPS) złożył na ręce tow. Premiera prośbę o dymisję z zajmowanego stanowiska.

Polska pragnie współdziałać

w traktacie z Węgrami

LONDYN (BBC) Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, Polska na czwartkowym posiedzeniu komisji regulaminowej złożyła wniosek o włączenie jej do komisji, mającej rozważać traktat pokojowy z Węgrami.

Delegat Polski oświadczył, że Polska specjalnie interesuje się tą sprawą.

Konferencja pokojowa kończy się

przed 23-cim wrześniem

LONDYN (BBC). Sekretarz Generalny ONZ Trygve Lie wyraził nadzieję, że Konferencja Pokojowa zakończy swoje prace przed 23 września, tj. datą rozpoczęcia obrad Zgromadzenia Generalnego ONZ. Gdyby nie udało się zakończyć prac przed tym terminem, to odwlekanie dalszej pracy Organizacji Narodów Zjednoczonych grozi dezorganizowaniem całego aparatu, gdyż wtedy następna sesja odbyłaby się dopiero w styczniu albo lutym przyszłego roku.

Trygve Lie w swoim oświadczeniu położył szczególny nacisk na konieczność współpracy i porozumienia pomiędzy wielkimi mocarstwami.

Mosty na Odrze przejęły

władze polskie

SZCZECIN (SAP). W tych dniach Władze polskie przejęły od władz radzieckich wybudowane przez wojska radzieckie mosty na Odrze. Mosty te będą służyły dla ruchu drogowego, który dotychczas odbywał się przez mosty kolejowe. Mosty wybudowane przez władze radzieckie są to jednostki pontonowe. Jeden z nich jest na Odrze wschodniej, drugi na Odrze zachodniej, bezpośrednio przy mostach kolejowych. Przejęcie tych mostów przyczyni się poważnie do usprawnienia ruchu drogowego. Jednocześnie pozwoli to na poddanie dokładnemu remontowi mostów kolejowych.

Dymisja szefa sztabu tureckiego

MOSKWA (IB) Szef sztabu generalnego Turcji podał się do dymisji.

Proces ks. Tuki

PRAGA (PAP) Przed trybunałem narodowym w Pradze toczy się proces przeciwko dr. Wojciechowi Tuce byłemu premierowi Słowacji, któremu akt oskarżenia zarzuca popełnienie 52 zbrodni wobec państwa czechosłowackiego i narodu w okresie okupacji niemieckiej. Oskarżony między innymi, jako premier operetkowego rządu słowackiego, umożliwił armii niemieckiej gen. Lista atak na Polskę w roku 1939, wydając do dyspozycji lotnictwa niemieckiego olbrzymie zapasy nagromadzone w Spiskiej Nowej Wsi oraz wszystkie lotniska na Słowacji.

W dniu 1. 9. 1939 r. Tuka wydał rozkaz armii słowackiej wkroczenia na teren Polski i okupowania obszaru, który przyznany został Polsce po 1920 r. Dr. Tuka, który w roku 1929 skazany został za działalność antypaństwową na karę długoletniego więzienia, nie przyznaje się do popełnienia zarzucanych mu zbrodni, oświadczając, że działał dla dobra narodu słowackiego. Proces potrwa prawdopodobnie około 2 tygodni.

Zmiany w Radzie Miejsk.

W dniu wczorajszym przedstawiciele Stronnictwa Pracy do Miejskiej Rady Narodowej w osobach dr. Bogd.nowskiego i red. Holeksy złożyli swe mandaty radnych miejskich.

Niewierni mężowie

LONDYN (SAP). Władze angielskie zarządziły, że Anglicy, chcący udać się za granicę (na kontynent) muszą mieć zezwolenie na wyjazd od swych żon. Zarządzenie to jest spowodowane tym, że wielu mężczyzn zawarło znajomości z cudzoziemkami podczas wojny i wyjeżdżając, by się z nimi połączyć, porzucają dom.

Premier Attlee w Londynie

LONDYN (BBC). Przewodniczący d.. gacji brytyjskiej na Konferencję Pokojową — premier Attlee — przyleciał we czwartek na kilka godzin do Londynu, aby wziąć udział w posiedzeniu gabinetu, przy czym skorzystał ze swego krótkiego pobytu w stolicy, aby odwiedzić chorego ministra Bevina.

Dwie kartki w referendum greckim

ATENY (TASS) W Grecji wydano dekret o przeprowadzeniu referendum w dniu 1 września 1946 r. — Przepisy wykonawcze do dekretu głoszą, że każdy głosujący otrzyma 2 kartki. Na jednej z nich będzie napis „król Jerzy" a druga będzie biała. Pracownicy państwowi będą głosować za okazaniem specjalnych zaświadczeń służbowych bez względu na to, czy ich nazwiska figurują w listach wyborczych. Wojskowi będą głosować w swych oddziałach na podstawie list sporządzonych przez władze wojskowe. Zdaniem kół republikańskich te dwa punkty dają możność nadużyć wyborczych, gdyż pracownicy państwowi, i wojskowi będą mogli głosować powtórnie w swoich okręgach wyborczych.

Cena złota

BUDAPESZT (SAP). Rada Ekonomiczna ustaliła cenę kilograma złota na 13.210 florenów i zadecydowała wymianę pengö w stosunku dwustu milionów za jeden floren w okresie od 1 sierpnia do 30 września r. b.

We Włoszech nie wesoło

RZYM (SAP). Cała prasa włoska gorzko skarży się na warunki traktatu pokojowego, opracowanego dla Włoch. Jak pisze »Popolo«, traktat przyznaje prawa zwycięzców nawet tym państwom, z którymi Włochy nie były w wojnie.

We Włoszech zostały rozlepione dziś nalepki, obrażające rządy sprzymierzonych. Partia komunistyczna zaprotestowała przeciw manifestacji i zwróciła się o interwencję do rządu.

Ostrożnośc Stan. Zjedn.

LONDYN (BBC) Reakcja Stanów Zjednoczonych na propozycje ustroju federalnego w Palestynie jest ostrożna. Prasa i radio wstrzymują się od komentarzy. Prezydent Truman oświadczył, że od czasu opuszczenia Waszyngtonu przez min. Byrnesa jest z nim w stałym kontakcie na tematy Palestyny.

Plagiat Churchilla z Goebbelsa

MOSKWA (PAP) Publicysta radziecki Zasławski zamieścił w „Prawdzie" felieton, w którym omawia rodowód osławionej „żelaznej kurtyny", pokutującej na łamach prasy zagranicznej w artykułach o ZSRR i całej Europie wschodniej.

Skąd się wzięły te słowa „żelazna kurtyna"? Kto pierwszy puścił w obieg ten oszczerczy termin? — pyta Zasławski i następnie pisze:

„Gazety przypisują autorstwo Churchillowi. Mimo to, chociaż Churchill mówił o „żelaznej kurtynie", nie on jest inicjatorem i nie do niego należy prawo autorskie. Churchill przywłaszczył sobie cudzy zwrot, nie wskazując nazwiska autora. W ten sposób jest on raczej plagiatorem niż inicjatorem, w każdym razie jest jedynie naśladowcą. Słowa o „żelaznej kurtynie" zostały poraz pierwszy użyte przez Goebbelsa w jednym z jego ostatnich przedśmiertnych artykułów, wydrukowanych w tygodniku „Das Reich". Artykuł ten był ogłoszony 23 lutego 1945 roku i nosił tytuł „Rok dwutysięczny". Churchill wygłosił swoje przemówienie w Fulton o rok później 5 marca 1946 r. Oto równoległe cytaty tych dwóch utworów.

Tekst Goebbelsa brzmi: „Jeśliby naród niemiecki złożył broń, to Sowiety okupowałyby całą wschodnią i południowo-wschodnią Europę, jak również większą część imperium niemieckiego. Nad tym olbrzymim — jeśli liczyć również Związek Radziecki, terytorium opadłaby niezwłocznie „żelazna kurtyna".

Wyjątek z przemówienia Churchilla w Fulton ma następujące brzmienie: „Od Szczecina na Bałtyku do Triestu na Adriatyku opadła na kontynent „żelazna kurtyna". Za tą linią znajdują się wszystkie stolice starych państw centralnej i wschodniej Europy: Warszawa, Berlin, Praga, Wiedeń, Budapeszt, Belgrad, Bukareszt, Sofia"

Rząd radziecki odrzucił
propozycję amerykańską

LONDYN (BBC). Rząd radziecki odrzucił po raz drugi propozycję amerykańską zmierzającą do stworzenia Komisji złożonej z przedstawicieli Wielkiej Brytanii, ZSRR i Stanów Zjednoczonych, której zadaniem byłaby odbudowa gospodarcza Węgier. Rząd radziecki określił ją jako nie do przyjęcia i powołał się na swój list z kwietnia br., w którym ustalił, że zagadnienia te należy pozostawić do rozstrzygnięcia samym Węgrom.

Wesołe kulisy Konferencji Pokojowej

PARYŻ (SAP). Byrnes zachwycił mieszczuchów paryskich, bojkotując wytworne modne restauracje i odwiedzając małe paryskie lokale.

Uczestnicy Konferencji często opuszczają salę posiedzeń i odwiedzają bary specjalnie urządzone dla prasy w Pałacu Luksemburskim. W miarę wzrostu temperatury i spadku zaciekawienia dyskusją bary napełniają się wielką liczbą gości.

Delegaci przechadzają się wśród kwiatów ogrodu Luksemburskiego ze szklankami napełnionymi szampanem lub coctailami. Można tutaj również słyszeć przemówienia dzięki głośnikom umieszczonym w Pałacu.

Sensacją Konferencji było pojawienie się pewnej damy w czarnym kapeluszu ozdobionym dwoma dużymi gołębiami pokoju.

Masaryk nie umie po australijsku

PARYŻ (SAP). »Daily Herald« podaje zabawne zdarzenie, jakie miało miejsce na komisji regulaminowej. W pewnej chwili, gdy delegat Australii, Evatt zakończył przemówienie, a tłumacz wygłaszał przekład tej mowy w języku rosyjskim, zaszedł następujący epizod: Evatt wychylił się przez stół głośno zapytał Masaryka, czy rosyjski przekład jest ścisły, Masaryk zaskoczony, odpowiedział szybko: »Nie wiem, nie umiem po australijsku«.

Hojny gest fracuskiego m nistra
40-to procentowa podwyżka płac urzędniczych

PARYŻ (SAP). Delegaci francuskich związków urzędniczych przybyli onegdaj do francuskiego ministra finansów Schumana, aby żądać 25 procentowej podwyżki poborów. Spotkała ich wielka niespodzianka, ponieważ Schuman miał już przygotowany projekt przyznający 40 proc.

Przez podwyżkę tę Schuman chce rozwiązać problem przewartościowania zarobków urzędniczych. Minimalne wynagrodzenie, aby mieć siłę kupna równą przedwojennej, wynosić winno 72.000 fr. rocznie. Otóż 90 proc. urzędników francuskich zarabia znacznie poniżej tej sumy.

Związki zawodowe urzędników uchwaliły żądać 25-procentowej podwyżki, przy czym przy uposażeniach niższych szczebli procent ten miał być nieco wyższy, na najniższym podwyżka wynosić miała 1000 franków miesięcznie.

Poszukiwanie nafty na dnie Atlantyku

WASZYNGTON (SAP). Inżynierowie amerykańscy przystępują z ramienia »Standard Oil Co« do próbnych wierceń w dnie Atlantyku między Florydą i wyspami Bahama, celem znalezienia nowych podwodnych źródeł naftowych. Badania będą prowadzone przy pomocy kesonów, zaś na powierzchni użyte będą aparaty radaru, aby określić miejsce, w którym należy przeprowadzić wiercenia. Kontrtorpedowiec amerykański, zaopatrzony w aparat radaru stoi w pogotowiu w jednym z portów wysp Bahamskich gotowy do wyruszenia na teren badań.

»Standard Oil Company« komunikuje, że jeżeli wyniki wstępnych badań będą dodatnie, to w najbliższym czasie zostanie wzniesiona nad powierzchnią morza specjalna konstrukcja celem przeprowadzenia bardziej szczegółowych badań. Teren badań obejmuje powierzchnię 2.000 mil kwadr.

NOWOŚCI



Do nabycia we wszystkich księgarniach
Cena 200·- zł.

U ujścia Odry

WOŁYŃ. Osiedla wiejskie na wyspach Wolyń i Uznam prawie, że nie poniosły poważniejszych szkód wojennych. Według ostatnich statystyk na gospodarstwach rolnych naszych wysp osadzono już 884 osadników. Do obsadzenia pozostało jeszcze 379 niezniszczonych gospodarstw. Gospodarstwa na wyspach są dobrze wyposażone o ile chodzi o inwentarz martwy, natomiast brak jest koni i bydła.

MYŚLIBORZ. Przed wojną na terenie Pomorza Zachodniego rolnicy i majątki posiadały 741.000 sztuk bydła. Pierwszy spis dokonany przez władze polskie na polskich gospodarstwach z września ub. r. wykazał stan 21 tys. sztuk. W chwili obecnej na Pomorzu Zachodnim osadnicy posiadają już 48 tys. sztuk bydła.

SZCZECINEK. Na terenie powiatu szczecińskiego mieszka już tylko niecałe 10 tys. Niemców, z czego 1/4 mieszka w miastach a 3/4 na wsi. — Ogromną większość mieszkańców powiatu stanowią już Polacy. W miastach powiatu mieszka około 18 tys. Polaków, a na wsiach blisko 20 tys.

Walka z Ku-Kluks-Klanem

NOWY JORK (PAP) Policja amerykańska przeprowadziła w 2 stanach Północnej Ameryki największą w ciągu 10 lat akcję w celu wytępienia nietolerancji rasowej, która w ostatnich 7 dniach w Stanach Zjednoczonych wywołała 7 wypadków linczu. Akcja była skierowana przeciwko członkom Ku-Kluks-Klanu, którego kampania polityczna przyczyniła się w ostatnich czasach do napaści na murzynów.

W kilku wierszach

Komitet niemiecki do spraw przemysłu i handlu w Stuttgarcie zwrócił się do władz wojskowych amerykańskich, by interweniowały u władz francuskich w związku z wywożeniem urządzeń przemysłowych ze strefy okupacji francuskiej w Niemczech.

Amerykańskie władze wojskowe podają do wiadomości, że z 18 umocnień specjalnych, które były budowane dla wyrzutni V1 i V2 15 zostało w strefie amerykańskiej zniszczone. Ogółem zniszczono 60 na 100 istniejących fortyfikacji i 2000 schronów przeciwlotniczych.

Jeden z najpoważniejszych producentów maszyn dla przemysłu włókienniczego, Fabryka Maszyn i Odlewnia w Bielsku do końca b. r. ma osiągnąć przedwojenne normy produkcji. Do fabryki zwrócili się już jej przedwojenni odbiorcy z zamówieniami na maszyny włókiennicze. Zapytania wpłynęły z Czechosłowacji, krajów Ameryki Płd. oraz Stanów Zjednoczonych.

Na drogach pokoju

Konferencja obraduje

Nie będzie pokoju amerykańskiego, radzieckiego, czy angielskiego

Po raz drugi w przeciągu lat trzydziestu zbierają się we Francji przedstawiciele państw zwycięskich, aby wytyczyć trwałą drogę pokoju i znów zmęczona ludzkość obraca swój wzrok w stronę Paryża, skąd oczekuje postanowień, które zakończą krwawą masakrę mocnym akcentem porozumienia.

Obecna konferencja różni się bardzo od konferencji wersalskiej. Po pierwsze, stanowi ona pierwszą fazę i pozornie nie najważniejszą. Za nią dopiero ma przyjść konferencja w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami i Austrią, a wreszcie — z Japonią.

Mimo to jednak konferencja Paryska 1946 r., jak się ona nazywa oficjalnie, musi wzbudzić zainteresowanie, gdyż jest pierwszą wielką próbą współpracy międzynarodowej, — a przede wszystkim współpracy wszystkich wielkich mocarstw. I tu jest drugi punkt różniący obecną konferencję od tej z r. 1919.

Po pierwszej wojnie światowej jedynym arbitrem świata stała się Wielka Brytania. Stany Zjednoczone, pod naciskiem polityki wewnętrznej, ograniczyły w istocie swój udział do ogłoszenia sławnych 13 punktów Wilsona i przyglądały się podziałowi łupów i przetargom pomiędzy Lloyd Georgem i Briandem. Oczywiście stroną silniejszą był przedstawiciel Wielkiej Brytanii, który niepoślednią odegrał rolę w ustaleniu dla Niemiec warunków pozwalających im po upływie 20 lat zagrozić całemu światu.

Na konferencji wersalskiej triumf święciła jeszcze tradycyjna zasada polityki brytyjskiej — równowagi sił.

Po pierwszej wojnie światowej nie wysłuchano nawet opinii wielkiego mocarstwa rozciągającego się na przestrzeni równej 1/6 globu ziemskiego — Związku Radzieckiego. — Korzystając z trudności wewnętrznych, w jakich znalazło się to państwo, trudności te uwielokrotniając przez interwencje zbrojne popieranie tzw. białych oddziałów — wyeliminowano ZSRR z koncertu politycznego w nadziei, że stan ten da się utrzymać przez długie lata.

Tym razem nolens volens musi Wielka Brytania liczyć się ze zdaniem Stanów Zjednoczonych, które zerwały ostatecznie z polityką izolacjonizmu i Związku Radzieckiego, który stanął mocną stopą i domaga się słusznie brania bezpośredniego udziału w kształtowaniu losów świata.

W ten sposób Wielka Brytania znalazła się w obliczu partnerów, którzy rozporządzają, być może silniejszymi argumentami, niż Anglia i niejedno potrafią przeprowadzić wbrew jej życzeniu.

Procedura ustalona na konferencji moskiewskiej w grudniu ub. roku postanawia, że ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw opracowują projekty traktatów. Następnie projekty te przechodzą przez filtr konferencji pokojowej i w tej formie zostają przedstawione do ratyfikacji zainteresowanym mocarstwom i państwom. Wszelkie zasadnicze poprawki do projektów opracowanych przez Wielką Czwórkę, muszą uzyskać na komisjach i na plenum 2/3 głosów.

Te wszystkie zastrzeżenia i zasady mają na celu uniemożliwienie wbrew woli zainteresowanych przeforsowania traktatów głosami Ekwadorów, Australii czy Egiptu.

Jak widzimy, najbardziej ważki głos przyznano wielkim mocarstwom, gdyż one w istocie mają decydujący wpływ na przebieg nowoczesnych wojen. Warto z kolei się zastanowić jaką myśl polityczną reprezentuje każde z czterech mocarstw.

Związek Radziecki, pomny dotkliwych doświadczeń z okresu 1919—1939, kiedy niektóre mocarstwa usiłowały montować front interwencyjny w kierunku wschodnim, pragnie zapewnić sobie bezpieczeństwo, by móc spokojnie oddać się pracy nad budową i utrwaleniem państwa, gospodarce socjalistycznej. Ponieważ świat jest obecnie całością, której nie można rozdzielić i lokalny zatarg na drugiej nawet półkuli może każdej chwili przerodzić się w zawieruchę, ogarniającą całą kulę ziemską— Związek Radziecki pragnie zapewnić sobie współdecydujący głos w rozstrzyganiu wszystkich zagadnień politycznych, gdziekolwiek wymagałyby one uporządkowania.

Podobną myśl reprezentują Stany Zjednoczone, realizujące mutatis mutandis politykę Roosevelta. Zmarły Prezydent pragnął bezpieczeństwo świata oprzeć na dwójprzymierzu ze Związkiem Radzieckim. Obecni sternicy nawy państwowej Stanów Zjednoczonych głoszą te same zasady, pragną jednak, by „wielkie porozumienie było poprzedzone wielkimi przetargami", które zapewnią im jak najdogodniejsze pozycje. Opozycja rooseveltowska z Wallacem i Morgenthauem na czele zarzuca Byrnesowi, że w polityce przetargów idzie zbyt daleko, dając się wciągnąć przez Wielką Brytanię w bezpośredni konflikt z ZSRR.

Wielka Brytania widząc zagrożoną swą pozycję arbitra wejściem do koncertu politycznego dwóch tak ważkich czynników, jak Stany Zjednoczone i Związek Radziecki, usiłuje zdobyć z powrotem utraconą pozycję.

Wreszcie Francja, która od 150 lat w polityce międzynarodowej gra drugie skrzypce, zmierza do zajęcia stanowiska wielkiego pośrednika pomiędzy wschodem i zachodem.

Tak sformułował zadania francuskiej polityki zagranicznej gen. de Gaulle, sądząc, że tą drogą uda się Francji zająć ważne miejsce w Europie i przynajmniej sparaliżować bezpośrednie niebezpieczeństwo ze strony Niemiec, które w tym wielkim sporze również mogłyby odegrać rolę argumentu.

Z takim, wydaje się, bagażem politycznym wsiedli do samolotów przedstawiciele wielkich mocarstw, udając się na konferencję Paryską 1946 r. Przez najbliższe tygodnie użyte będą wszystkie argumenty i sposoby dla próby montowania trwałego pokoju. Nie będzie to pokój amerykański, radziecki, czy angielski, jak przypuszczają domorośli politycy, bo takiego pokoju dziś już nie może być.

Istnieje tylko jeden pokój — wynikający z międzynarodowego porozumienia i współpracy.

Kazimierz Golde.

Czarna magia

Nienormalne stosunki powojenne, a zwłaszcza różne zakazy i ograniczenia walutowe stwarzają podatny grunt dla amatorów łatwego zarobku. Waluciarze różnych krajów posiadają sprawnie funkcjonującą organizację, która umożliwia przeprowadzenie niedozwolonych operacyj giełdowych, przynoszących duże zyski wtajemniczonym.

W jednym z numerów czasopisma amerykańskiego „Time" zamieszczone jest ciekawe opowiadanie, które ilustruje działalność międzynarodowych waluciarzy.

Otóż pewien obywatel angielski wystartował z Londynu samolotem do Genewy, mając w kieszeni 75 funtów szterlingów oraz liścik polecający do jednego z tamtejszych waluciarzy. Po przybyciu do Genewy zmienił on u waluciarza swoje funty po oficjalnym kursie. Z otrzymanych pieniędzy kupił sobie na mieście jedwabną koszulę i srebrną zapalniczkę, a przed wyjazdem wręczył waluciarzowi pozostałe 1.200 fr. szw., za co otrzymał „liścik" do przedstawiciela czarnej giełdy w Paryżu.

We Francji nasz podróżnik odszukał wskazanego giełdziarza, który wzamian za „zdeponowane" w Genewie 1.200 fr. szw. wręczył mu 120.000 franków francuskich. Koszty pobytu we Francji oraz bilet powrotny do Londynu kosztowały go 8.000 fr. fr. Przed wyjazdem oddał znów waluciarzowi pozostałe 112.000 fr. fr., a po przybyciu do Londynu otrzymał... 160 funtów szterlingów.

Zarobił więc „na czysto" 85 funtów szterlingów, podróż go nic nie kosztowała. A przy tym wszystkim był „oficjalnie" w porządku i nie naraził się na żaden konflikt z władzami.

Te łatwe zarobki waluciarzy już niedługo się jednak skończą, bowiem światowy bank, powołany do stabilizacji kursów walut różnych państw, rozpoczął już swą działalność. Bank ten ma nazwę „Międzynarodowy Bank dla Odbudowy i Rozwoju" i udział w nim ma również Polska.

(BEZET)

JARMARK osobliwości

Nowe ale przykre zwyczaje jednego dyrektora

Są tacy, którzy zmieniając wyznanie stają się bardziej katoliccy, niż sam papież. Jeśli taki człeczyna zajmie się polityką, to nie można się „zbliżać bez kija" do niego. Takim ogromnie „karnym" jest dyrektor Zjednoczenia Energetycznego w Krakowie inż. Lew.

Z „Echa Krakowa" dowiedzieliśmy się, że inż. Lew zajął się też polityką i zamiast spory, jakie zawsze powstać mogą między robotnikami, załatwiać na konferencjach międzypartyjnych, poruszył je na zebraniu załogi fabryki „Kabel" w Płaszowie. Mało tego, umieścił sprawozdanie, krzywdzące wyraźnie Radę Zakładową, składającą się niemal w całości z PPSowców, w dzienniku, który czytają także nasi wspólni przeciwnicy w „Echu Krakowa".

Niebezpieczna metoda inż. Lwa mogłaby pociągnąć za sobą dalsze takie „wyczyny", a w takim razie inż. Lew, jeśli za niego weźmie odpowiedzialność partia, rozpocząłby najprzykrzejsze kłótnie w miejsce współpracy, o której się mówi na zebraniach aktywów partyjnych. Drugi, tym razem, znany nam aż nazbyt dobrze, tow. Wallgóra (z Płaszowa), wzywał na tym zebraniu załogi fabryki „Kabel" do... jedności klasy robotniczej i do usuwania „pseudodemokratów" tj. PPSowców z fabryki.

Na atak „Echa" czy też inż. Lwa, odpowiedziała cała Rada Zakładowa, w której jeden członek reprezentuje PPR, a 7 jest z PPS, w „Naprzodzie" i z wielką łatwością udowodniła, że wszystkie podane publicznie zarzuty są wyssane z palca.

Zwracamy uwagę na niepotrzebne zgoła wprowadzanie nowych zwyczajów przez inż. Lwa, którego poznaliśmy już na konferencjach w sprawie płac robotniczych w Elektrowni Miejskiej, gdy ani jednym słowem nie walczył o poprawę bytu robotników. Inż. Lwem będziemy mieli sposobność zająć się przy innej sposobności. Nie chcielibyśmy jednak, by ta lwia metoda wprowadzoną była u nas i doprowadzała do niepotrzebnych sporów, których należy unikać.

Właściwie na tej smutnej polemice, którą sprowokował inż. Lew mogłoby się skończyć. Ale inż. Lew rozpoczął kampanię przeciw PPS i na terenie Elektrowni Miejskiej. Sądzimy, że go towarzysze z PPR umitygują i jemu podobnych ostrzegą, że te zwyczaje w życiu robotniczym nie są zgoła potrzebne, może są w ZEOKach, w cichych ich zakamarkach dopuszczalne, ale nie u nas, gdzie dotychczas między obu organizacjami były stosunki nie tylko poprawne, ale bardzo dobre. Warto by poskromić tego Lwa i powiedzieć mu, że PPS już niejednego takiego lwa przeżyła

(w. r.).

POLSKA W SIERPNIU POD GRADEM METEORYTÓW

Jak nas informuje agencja »Fortuna«, w dniach od 6-go do 17-go sierpnia spadnie na Polskę prawdziwy grad meteorytów. Tym razem będą to meteoryty złote, a będzie ich okrągło 30.000. Wartość tej złotej ulewy wyniesie 47 i pół miliona złotych. Szczególne zainteresowanie budzi największy z tych meteorytów wartości MILIONA złotych. Zjawi się on 17-go sierpnia a sam moment będzie zapewne transmitowany przez Polskie Radio.

Meteoryty te to wygrane 4-tej klasy 47-mej loterii klasowej, której ciągnienie rozpoczyna się 6-go sierpnia 1946 r.

Elektryfikacja wsi

w województwie krakowskim i rzeszowskim

W ramach planu 3-letniego, Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Krakowskiego buduje 3 główne magistrale linii wysokiego napięcia, które przecinając województwo krakowskie z zachodu na wschód i z północy na południe dają podstawę do szerokiej elektryfikacji wsi. Jest to w pierwszym rzędzie linia Bochnia—Gdów—Dobczyce — Myślenice — Kalwaria. Długość linii wynosi 60 km. Prace na linii tej są w pełnym toku

Następna jest linia Rożnów — Limanowa — Tymbark — Kasina Wielka — Mszana Dolna — Rabka Linia ta ma 70 km długości. Trzecia jest linia Rzeszów — Łańcut — Przeworsk — Jarosław — Przemyśl długości 91 km.

Przy budowie tych linii są do pokonania poważne trudności, albowiem nie wszystkie miejscowości wyżej podane leżą w pobliżu szlaku kolejowego i dostawa materiałów na trasę sprawia dużo kłopotów. Wchodzą tu w rachubę ilości pokaźne a mianowicie 400.000 kg linki miedzianej, 300.000 kg. konstrukcji żelaznej, 25.000 sztuk izolatorów wysokiego napięcia, 2000 m³ słupów telelechnicznych, 600 sztuk słupów stalobetonowych, każdy o wadze 3—5.000 kg. Ilość robocizny potrzebnej wynosi 40 tysięcy dniówek. Koszty powyższych robót wyniosą przeszło 150 milionów zł.

Jeszcze w bieżącym roku wykonane będą całkowicie prace elektryfikacyjne przeszło 100 gromad wiejskich. Prace te będzie się wykonywało planowo całymi powiatami. W pierwszym rzędzie rozpoczęto elektryfikację powiatu tarnowskiego i miechowskiego. Na przeszkodzie stoi brak linki miedzianej a przede wszystkim transformatorów i aparatury przyłączeniowej. Dwie przedwojenne fabryki transformatorów nie mogą pokryć zapotrzebowania. Dlatego też uruchomiono nowe placówki tego rodzaju, które z końcem bieżącego roku zasilą swą produkcją transformatorów całą Polskę.

W chwili obecnej ukończono już elektryfikację miejscowości następujących: Gorzów koło Oświęcimia, Bolechowice koło Zabierzowa, Grójec koło Oświęcimia. W budowie znajdują się: Czerniowice koło Zabierzowa, Osiek koło Oświęcimia, Bulowice koło Kęt, Łękawica koło Wadowic, Spytkowice koło Zatora, Zielona koło Zabierzowa, Płaza koło Chrzanowa. Kontynuuje się prace w Sulisławicach, pow. miechowski, w Bydlinie oraz Cieślinie, w Bolesławicach i Okradzionowie, pow olkuskiego. Pod Krakowem elektryfikuje się miejscowość Zabierzów, Kłaj, Zagórzyce, Proszowice, Książ Wielki, Łazy, Węgrzce Wielkie, Lubocza, Pleszów, Pietrzejowice (pow Miechów), Luborzyca, Staniątki, Mietniów obok Wieliczki, Zwierzyniec, Trzebowiczka, Świlcza (woj. rzeszowskie). Zakończono roboty w miejscowościach Pikułówka (pow. Mielec), Przysiołek Szujec (pow. Brzesko), Sokołów koło Kolbuszowej.

W budowie znajdują się ponadto: Ostrów Szlachecki, Ostrów Królewski oraz Ujście Solne w pow bocheńskim W pow. brzeskim: Łysa Góra, Wola Radłowska, Zabawa, Mikołajowice, Łękowice, Wojnicz W powiecie Dąbrowa Tarnowska: Olfinów, Kłyż, Konarów, Łęg, Grady W pow. Dębickim: Zawada W pow Nowosądeckim: Biegonice, Posadowa W pow. rzeszowskim: Przybyszówka, Trzebownisko, Zaczernie, Pogwizdów. W pow. sandomierskim: Nadbrzezie W pow. tarnowskim: Trześń, Sobów, Wielowieś, Motycze Poduchowne, Motycze Szlacheckie Kotowa Wola, Zbydniów W pow. tarnowskim: Koszyce Wielkie Bobrowniki Wielkie, Piotrkowice Lisia Góra, Krzyż, Zawada.

Na inne wsie przyjdzie kolei później. Chodzi bowiem o to, aby w każdej wsi polskiej energia elektryczna ułatwiła pracę rolnikowi polskiemu (I. A.)

Z Pomorza Zachodniego

KOSZALIN. Na obszarze Pomorza Zachodniego była przed wojną prowadzona intensywna hodowla owiec. W roku 1939 było na Pomorzu Zachodnim 368 tys. owiec, które dawały surowiec dla licznych fabryk włókienniczych. Władze polskie przejęły zaledwie 12 tys. sztuk owiec. W chwili obecnej na terenie Pomorza Zachodniego jest już 21 tys. owiec. Jest to naturalnie nikła cyfra w porównaniu ze stanem przedwojennym.

Izba Rolnicza w Szczecinie dąży obecnie również do rozpowszechnienia hodowli owiec w ośrodkach r[illegible]

Z tamtych dni

Poczta została zdobyta

Było to o godz. 15.50 na Placu Napoleona.

Staliśmy wszyscy pod »Szczekaczką«. Niemcy już od kilku dni opuszczali Warszawę, w powietrzu czuło się jakieś dziwne przygniatające wprost wrażenie, czegoś nieuchwytnego, a mającego się stać — już zaraz. Wszyscy czekali na komunikaty, wszyscy powtarzali sobie wieści rozchodzące się z niebywałą szybkością, że to »Już« ma nadejść, że to »Już« się staje.

I nagle z ul. Mazowieckiej padły pierwsze strzały, momentalnie cały Plac Napoleona opustoszał. Lotnicy niemieccy, którzy po częściowym wyewakuowaniu poczty, obsadzili jej budynek, zabarykadowali szybko drzwi wejściowe. Po chwili grupka złożona z 7-miu niemieckich żołnierzy, tyłem poczęła się wycofywać na Plac Napoleona, odstrzeliwując się, w stronę ul. Mazowieckiej. Ich salwy były równe, miarowe — odpowiadały im poszczególne odgłosy pistoletów, aż wreszcie z »Drapacza« padły pierwsze strzały z broni automatycznej.

Tego było za wiele na nerwy żołnierzy niemieckich, rzucili się w popłochu do bramy poczty, ale drzwi nie rozwarły się dla nich — tylko z okien budynku, założonych do połowy worami z piaskiem, posypały się gęsto kule na przeciwległe dachy, naośleo [illegible] macając nieprzyjaciela.

O, Niemcy nie szczędzili amunicji! Z 7-miu ludzi patrolu zostało już tylko 5-ciu, były to jedyne żywe istoty na całym Placu. Wreszcie celny strzał pojedynczy od strony Drapacza położył znowu jednego — pozostało już ich tylko 4-ch. Ci, zrezygnowawszy z dalszego dobijania się do drzwi poczty poprzyklękali za nasypem basenu i strzelali w okna »Drapacza«.

Niedługo to trwało, po kilku minutach ostatni z nich padł. Wtedy nastąpiła chwila ciszy, przerywana tylko dalszymi salwami, dochodzącymi ze wszystkich stron miasta.

Warszawa cała podjęła walkę!

W tym zahuczało znowu potwornie, to czołg podjechał od strony ul. Szpitalnej. Znowu rozpoczęła się szalona strzelanina. Poczta ziała ogniem — trwało tak do 8-ej wieczór, kiedy pamiętny głos »Szczekaczki« obwieścił nam wszystkim i obwieszczał z regularnością iście niemiecką co 10 min., że każdy dom, z którego padły strzały do Niemców, będzie zrównany z ziemią. Ale skutek tej zapowiedzi był wręcz odwrotny, niż Niemcy sądzili. Nietylko że »blady strach« nie ogarnął ludności, lecz przeciwnie, wszyscy poczuli, że jeżeli mają zginąć, to należy życie drogo sprzedać, i — w tą noc pełną grozy, coraz więcej ludzi zaczęło się garnąć do powstańczych szeregów. — A młodzi chłopcy i dojrzali mężczyźni — z biało czerwonymi opaskami na ramieniu, niektórzy już w zdobycznych chełmach niemieckich, z pistoletami w ręku, a czasem i z karabinem, przebiegali przez połączone [illegible] ące domów, [illegible] wiając z różnych okien do poczty.

Kobiety samorzutnie zorganizowały pomoc rannym i punkty wyżywienia. Piwnice i podwórza zaroiły się ludźmi, wszyscy chcieli pomagać, wszystkich ogarnęło pragnienie walki! Przez całą noc strzelanina nie ustawała, tylko od czasu do czasu straszny huk dawał się słyszeć, potem wyczuwało się drżenie murów i — osypywanie się gruzów — to czołgi niemieckie uwięzione w ul. Wareckiej, waliły w domy narożne między ul. Sienkiewicza a Placem Napoleona. Chwilami zdawało się, że te kolosy muszą zwyciężyć, że zdruzgocą wszystko.

Wtem — okrzyk tryumfu wzbił się w powietrze, to — pierwszy czołg niemiecki płonął, ugodzony »benzynówką«.

Po nocy tak brzemiennej w wypadki, iż zdawała się trwać tygodniami, rozpoczął się dzień pełen trudu, walki i nadziei. Około godz. 4-tej poczta została zdobyta.

Biało czerwona chorągiew zawisła nad bramą, cała ludność wybiegła z okolicznych domów, krzycząc i śpiewając.

Nic to, że Niemcy jeszcze strzelali, ta chorągiew niewidziana od tylu lat wzbudziła uniesienie, łzy mieszały się z uśmiechami, śpiew z krzykiem — widzieliśmy tylko jedno — symbol Ojczyzny nad nami!

(WS)

Kompleks ubogiego krewnego

Dziwnym, doprawdy dziwnym narodem jesteśmy. Wielkopańskim gestem rzucamy jednemu z obcych narodów — ofiarę z naszej krwi — dla idei, która nas opanowuje, potrafimy poświęcać szczęście osobiste, a równocześnie będziemy zaciekle walczyć z naszym sąsiadem o... kubeł wylanej wody na nasze podwórko. Nie potrafimy być wielcy na każdym polu. Ale skoro potrafiliśmy już wykazać zupełne desinteressment w zakresie dóbr doczesnych — wobec bardziej materialistycznie postawionych narodów zachodu — to bądźmy konsekwentni do końca.

To »bądźmy konsekwentnie« — nie znaczy »pozwalajmy łupić się ze skóry« — zresztą nie ma o to obawy. Chodzi mi tutaj o rzecz mocno wymowną, ale wymagającą pewnej subtelności myślowej. Otóż pomyślcie: Piękny gest w naszym kierunku zrobiły koła Polonii amerykańskiej z p. Płocką na czele. Postanowiły one objąć duży krąg dzieci polskich najbardziej poszkodowanych wojną (dzieci i sieroty po byłych więźniach politycznych) — przez t. zw. pseudoadopcję, o czym zresztą pisaliśmy już na łamach naszego pisma.

Otóż przybrane mamusie zza oceanu, nie mogąc widzieć, chciałyby przynajmniej wiedzieć coś o »swoich dzieciach«.

Dlatego też rozesłano całą masę kwestionariuszy do opiekunów czy rodziców, kwestionariuszy, w których należy wypełnić rubryki: jak dziecko wygląda? (oczy niebieskie, nosek piegowaty), podać jego zainteresowania, napisać, o jakiej zabawce dziecko marzy. Nie chodzi zresztą tylko o zabawkę. Zainteresowania dziecka idą w najróżniejszych kierunkach. Może chciałoby mieć jakieś rzadkie okazy znaczków — czy najświeższy modelik samolotu o niebywałej szybkości — czy w końcu miałoby ochotę, no choćby... na gumę do żucia.

Jakież zdumienie jednak ogarnęło członka »Byłych więźniów politycznych«, będącego w zarządzie, kiedy przyniesiono mu wypełniony kwestionariusz, w którym podaje się, że największym marzeniem 4-oletniego brzdąca jest... motocykl. (Autentyczne!). A może to tatuś genialnego malca miał ochotę wypróbować maszynkę, zanim dziecko dorośnie. Niedługo po tym napłynął drugi kwestionariusz. 3-letnia dziewczynka marzy o radiu! W innym jeszcze kwestionariuszu zapobiegliwa mamusia dziecka pisze w rubryce, gdzie należy wymienić zainteresowania dziecka: przysyłajcie dużo żywności, bo giniemy z głodu!

Mimo wszystko — nie przesadzajmy! Przysyłanie żywności rozumie się samo przez się, o tym napewno żadna mamusia zza oceanu nie zapomni, to jest zresztą głównym celem pseudoadopcji. Czyż w takim wypadku — nie mogłaby »tyrańska władza« rodziców powściągnąć wodze swojej zupełnie dorosłej chciwości? Należy pozwolić wypowiedzieć się dziecku. Właśnie dziecku. Dziecko nie jest łapczywe. Ono szczerze da wyraz właściwym swoim upodobaniom — a zatem: nie przesadzajmy, droga pani, nie pozwólmy na to, aby ci znosi za granicę, wrośnięci już w inne państwo, oddychający atmosferą jego — nabrali niezbyt pięknego przekonania o właściwościach naszego »charakteru«.

Miejmy więcej godności własnej i nie stawiajmy się w roli ubogich krewnych. Bo co innego ubogi krewny, a co innego taki, który chwilowo tylko i nie z własnej winy znalazł się w gorszej sytuacji. **(Ade.)**

Ciemnota, czy zła wola

DWIE MIARY

W najnowszym „Odrodzeniu" jeden z korespondentów zdemaskował czołowego publicystę — Kurii Metropolitalnej Krakowskiej t. zw. „Pawła Jasienicę".

Okazuje się, że jest to jeden z wielu pseudonimów osławionego kolaboracjonisty z pod znaku J. E. Skiwskiego i dr Feliksa Burdeckiego, cieszącego się z [illegible] sławą niejakiego pana Alfreda Łaszowskiego.

Wstyd to dla Kurii Metropolitalnej Krakowskiej, że płaci grube tysiące w swoim „Tygodniku Powszechnym" tego rodzaju osobnikowi, zamiast wydać go poprostu odpowiednim władzom.

Równocześnie ta sama Kuria Metropolitalna robi wszystko, ażeby poderwać egzystencję ks. Weryńskiemu, zasłużonemu publicyście katolickiemu.

Karmelita „na Piasku", który na nabożeństwie odczytał znany ukaz, dotyczący ks. Weryńskiego, uważał w swej „gorliwości" za stosowne dodać komentarz do ukazu, w którym zaliczył ks. Weryńskiego do wrogów Kościoła (sic!). Zaczął swój wywód od Nerona, przeszedł do Hitlera, a skończył na ks. Weryńskim! Nie wskazał wprawdzie wprost palcem na niego, ale aluzja była aż nadto przejrzysta. Słuchacze zrozumieli też aż nadto dobrze o co chodzi ojcu karmelicie.

U SĄSIADÓW I U NAS

Kiedy w Katolickiej Partii Ludowej w Czechach przyszło do zasadniczej dyskusji na temat: Czy katolicy mają współpracować z socjalistami i komunistami, przywódca tej partii i zarazem wicepremier obecnego rządu ks. prałat dr Szramek odpowiedział „Tak"!

Wicepremier Szramek opowiedział się w ostatnich dniach za współpracą z lewicą, chociaż zdawał sobie sprawę że spotka się z opozycją nawet w łonie własnego stronnictwa, i że Partii Ludowej może grozić rozłam. Wicepremier Szramek przypatrzył się przez długie lata wojny, jak na zachodzie politycy katoliccy ujmują to zagadnienie i na podstawie doświadczenia zachodnich demokracji, ustalił sobie zdecydowaną linię wytyczną.

U nas nieco inaczej.

Kiedy autor broszury „Katolicy radykalni", ks. H Weryński, ośmielił się lansować hasło współpracy katolików z lewicą, zmobilizowano przeciw niemu całą sieć szykan. We Francji zaś księża katoliccy na szeroką skalę współpracują z socjalistami i komunistami. Przyjechali nawet do Polski razem z nimi, akcentując tą współpracę. Niedawną wizytę intelektualistów francuskich pamiętamy bardzo żywo.

U nas zaś każdy śmielszy i bardziej postępowy odruch musi być natychmiast kamienowany.

„GAZECIE LUDOWEJ" DO PAMIĘTNIKA.

Widać irytuje to „Gazetę Ludową" (nr. 204), że niektórzy chcą widzieć w ks Weryńskim przywódcę mającego jakoby powstać „Stronnictwa postępowych katolików". Czyżby panowie z „Gazety Ludowej" bali się takiego stronnictwa? Konkuren[illegible]

[illegible] zy dlatego pod zasłużonym kanem chcą kopać dołki i ogłaszaj[illegible] tego właśnie niezgodną z prawdą wiadomość o zasuspendowaniu [illegible] zez kurię krakowską? Panowie [illegible] zapędzili się że nie zapytali: czy Kuria krakowska jest wogóle władna zasuspendować ks. Weryńskiego?

Otóż Kuria krakowska może szkodzić na wszystkie sposoby ks. Weryńskiemu, może mu podcinać egzystencję materialną, może robić wszystko co jej złośliwość doradców podpowie, ale nie może go zasuspendować.

Ks. Weryński jest księdzem diecezji tarnowskiej i tylko biskup tarnowski (a nikt inny!) może go prawnie zasuspendować!

[illegible] mamy uczyć pra[illegible] onicz ego adiutantów p. Mi[illegible]

(m.)

W teatrach

TEATR MIEJSKI im. JULIUSZA SŁOWACKIEGO — godz. 19-ta „Cień" sztuka w 3-ch aktach Darja Niccodemiego.

[illegible] — 19-ta „Król włóczęgów" amerykańska [illegible]

TEATR STARY — Mała Sala — nieczynna.

[illegible] **POLSKIEGO** — godz. 19-ta [illegible]

„Codziennie o 5-tej", komedia Henneguina [illegible]

Repertuar kin krakowskich

od czwartku dnia 1 sierpnia 1946 r.

„Apollo" i „Sztuka" — film pt. **OBAWA PRZED SKANDALEM.**

„SCALA" — godz. 20.30 Reprezentacyjny Polski Balet Parnella.

„Warszawa" — film pt. **BEZTROSKIE LATA.**

„Wolność" — film pt. **SKRZYDLATY DOROŻKARZ.**

„Gdańsk" — film pt. **STRACHY.**

„Scala" i „Wanda" — film pt. **CICHE WESELE.**

od piątku dnia 2 sierpnia 1946 r.

„Uciecha" i „Świt" — film pt. **POWRÓT O ŚWICIE.**

Początek programów: 15.30, 17.30 i 19.30 z wyjątkiem kina „Apollo" i „Uciecha", które grają od 16, 18 i 20 oraz kina „Sokół", które gra o 15, 17 i 19.

Przedsprzedaż w biurze Przedsprzedaży, Kraków, ul. Wiślna 2, od godz. 9—11.30 na dzień bieżący i od 13—14 na dzień następny.

PREMIERA „TOSCI".

W teatrze im. J. Słowackiego już dnia 3 sierpnia w sobotę o godz. 19-tej odbędzie się premiera „Tosci". Świetny zespół solistów Zofia Oszmelówna, Wiktor Bregy i Cezary Kowalski, chór Tow. Operowego, oraz orkiestra Państwowej Filharmonii w Krakowie to zapewnione powodzenie „Tosci". Wysoki poziom artystyczny gwarantują dyrektor muzyczny Opery Krakowskiej prof. W. Bierdiajew, znakomity kapelmistrz i Wiktor Bregy, którego ciekawa koncepcja reżyserska „Tosci" budzi duże zainteresowanie w świecie muzycznym.

Radio

na dzień 3 sierpnia 1946 r. (sobota).

Kraków. 6.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Odczytanie programu lokalnego na dzień bieżący. 6.25 Gimnastyka poranna. 6.35 Muzyka poranna. 6.57 Sygnał czasu. 7.00 Muzyka poranna. 7.30 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego. 7.35 Koncert życzeń. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.30 Przerwa. — 11.40 Wyjątki z suity „Dziadek do orzechów" Czajkowskiego (płyty). 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Transmisja programu ogólnopolskiego. 14.50 Chwila muzyki z płyt. 15.00 Odczyt inż. Bolesława Starnawskiego pt. „Znaczenie soli jodowanej". — 15.15 Audycja słowno-muzyczna z cyklu „Mistrzowie operetki" w oprac. W. Spodenkiewicza pt. „Jacques Offenbach". — 15.55 Problemy dnia 16.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 18.10 Reportaż dźwiękowy „Z fabryki lokomotyw w Chrzanowie". 18.25 d. c. transmisji programu ogólnopolskiego. 20.45 „Zmiany w teatralnym życiu Krakowa" wywiad H. Wielowieyskiej z W. Natansonem, S. Flukowskim i S. Otwinowskim. 21.00 Muzyka taneczna z płyt. 21.15 Dialog pt. „Rozwód" w oprac. dr. Kosińskiego. 21.25 d. c. muzyki tanecznej. 21.35 „Zagadnienia" Wojciecha Natansona. 21.45 Rozmaitości. — 21.55 Odczytanie programu lokalnego na dzień następny. 22.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 23.30 Hymn i zakończenie programu.

Poległym Powstańcom

Staraniem Komitetu PCK Opieki nad Grobami Bojowników o Wolność, odbyła się 1-go sierpnia br. o godz. 7.30 uroczysta Msza żałobna w kościele św. Anny, za poległych Powstańców Warszawskich. Nabożeństwo odprawił ks. prał. Jasiński, śpiewał chór »Echo«. W uroczystości wzięli udział prezes okręgu krakowskiego PCK ob. Ed. Miller, dr. Uhma, major Wachowicz, dr. Mazurkiewicz oraz pracownicy PCK i liczne rzesze publiczności.

Wczasy studenckie

Studenci Wyższej Szkoły Nauk Społecznych, którzy pragną skorzystać z wczasów letnich, zechcą się zgłosić do Sekretariatu Bratniej Pomocy Studentów Wyższej Szkoły Nauk Społecznych w Krakowie, ul. św. Marka 37 I p.

Działalność Komisji Kultury i sztuki

Zawiązana jeszcze w roku 1945 we wrześniu Komisja oświatowo-kulturalna M. R. N. ma już poza sobą cały szereg posunięć na tym polu. Po dwumiesięcznym okresie istnienia nastąpiła w jej łonie pewna reorganizacja, a mianowicie z zakresu jej czynności wydzielono sprawy szkolnictwa i oświaty i przekazano je oddzielnie utworzonej Komisji Oświatowej.

Obecnie egzystuje Komisja Kultury i Sztuki w składzie: Tow. Dr. Drobner Bolesław, jako przewodniczący, Dr. Bar Adam, zastępca przewodniczącego i członkowie: Ejbisch Eugeniusz, Stachnik Stanisław, Statter Maksymilian, Szydłowski Roman, mgr. Tęcza Władysław i Dr Wyka Kazimierz.

Komisja odbyła 21 posiedzeń. W swej działalności Komisja uchwaliła projekt budżetu Wydziału Oświaty, Kultury i Sztuki oraz Teatru Miejskiego im. Słowackiego. Kontrolowała stale gospodarkę Teatru i zatwierdziła repertuar. Uchwaliła projekt utworzenia M. Muzeum Historycznego i M. Biblioteki Publicznej i rozpisała konkurs na stanowisko dyrektorów tychże instytucji. Wznowiła nagrodę literacką miasta Krakowa, rozpisała konkurs na utwór sceniczny, na nagrodę muzyczną i plastyczną.

Obszerne sprawozdanie, złożone Komisji przez Dyrekcję Muzeum Narodowego i Muzeum Przemysłu Artystycznego i Archiwum Aktów Dawnych z okresu okupacji wykazało nadzwyczaj obywatelskie stanowisko kierowników i pracowników tychże instytucji.

Komisja załatwiła sprawę umiastowienia Starego Teatru i obsady kierowniczych stanowisk w obu miejskich teatrach. Interweniowała celem odzyskania budynku „Scala" dla celów teatralnych.

Komisja spowodowała stopniowe usuwanie z oblicza miasta śladów wojny i okupacji, zaś z drugiej strony utrwalenia miejsc martyrologii polskiej. Z okazji święta pracy powzięła uchwałę w sprawie przemianowania ul. Dunajewskiego na 1 Maja.

W akcji popierania nauki i sztuki udzieliła Komisja finansowej pomocy teatrom krakowskim, Państwowej Filharmonii, związkom i szkołom artystycznym, Towarzystwu Miłośników Historii i Zabytków miasta Krakowa i innym oraz przyznała subwencję na remont niektórych budowli zabytkowych m. in. kościoła św. Mikołaja i św. Katarzyny.

(Ado)

Pobyt delegacji Rządu ukraińskiego w Krakowie

Jak donosiliśmy w dniu wczorajszym, we środę przybyła do Krakowa delegacja Rządu Ukraińskiego bawiąca w Polsce z okazji rewindykacji dzieł kulturalnych ze Lwowa. Na czele delegacji stoi p. Paszczyn, jako przewodniczący, oraz wiceminister kultury Paszczenko i prof. uniwersytetu lwowskiego — Bilakiewicz.

Delegacja przybyła z Wrocławia, gdzie kilka dni temu dokonano uroczystego przekazania skarbów kultury polskiej wojewodzie dolnośląskiemu. Przywiezione zostały: Panorama Racławicka, zbiory Ossolineum — 150.000 tomów, w czym 35.000 starodruków, 7.000 rękopisów. Następnie przywiezione zostały obrazy polskich i obcych malarzy ze Lwowa, zabytkowe bronzy, rzeźby z marmuru i drzewa itp. — w sumie około 500 dzieł sztuki.

Prócz tego delegacja Rządu Ukraińskiego przekazała dar dla Rzeczypospolitej Polskiej od Republiki Ukraińskiej, na który składają się obrazy z muzeów kijowskich w liczbie 272 sztuk. Wśród obrazów ze zbiorów lwowskich znajduje się około 50 obrazów Matejki (przeważnie z wczesnego okresu twórczości), obrazy Grottgera (m. in. sławny cykl „Warszawa"), Kossaka, Wyczółkowskiego i innych. Otwarcia skrzyń we Wrocławiu dokonano w obecności wojewody, gen. Popławskiego i innych, licznie reprezentowanych przedstawicieli władz. Należy podkreślić szczególnie staranne opakowanie obrazów i dzieł sztuki, którego koszt wynosił 700.000 rubli. Obrazy były oklejone starannie papierem, opakowane w suche wióry i umieszczone, każdy z osobna, w specjalnych kartonach, nasyconych parafiną.

W pierwszym dniu pobytu w Krakowie delegacja ukraińska w towarzystwie delegatów rządu polskiego w osobach prof. Tomkiewicza — przedstawiciela ministerstwa kultury i sztuki, prof. Zylińskiego (Ministerstwo Spraw Zagranicznych) i dr Gostyńskiego, zwiedziła Wawel. Po obiedzie w klubie „Kuźnicy" dostojni goście zostali oprowadzeni po Krakowie, a następnie udali się do Teatru Miejskiego na przedstawienie „Cienia" Niccodemiego.

W dniu wczorajszym zwiedzili Muzeum Narodowe, Uniwersytet, Akademię Sztuk Pięknych, Konserwatorium, oraz wzięli udział w zebraniu w domu Literatów, na którym zapoznali się z przedstawicielami świata literackiego i kulturalnego Krakowa.

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy, Minister Paszczenko oświadczył: Jesteśmy pewni, że przyjaźń i solidarność między narodami polskim i ukraińskim, zahartowana w walce z wspólnym wrogiem hitlerowskim, będzie stale się umacniała i będzie podstawą dla rozwoju obopólnych korzystnych stosunków między oboma narodami.

Zapytywani o wrażenia pobytu w Krakowie przedstawiciele Rządu Ukraińskiego stwierdzili, że tym co ich uderzyło w pierwszym rzędzie jest olbrzymie nagromadzenie zabytków kultury. Zwiedzając Wawel mogliśmy z ciekawością obserwować nawarstwienie poszczególnych okresów historii narodu polskiego.

Na zakończenie delegaci Ukraińscy przekazali swe gorące podziękowanie dla społeczeństwa krakowskiego za serdeczną i szczerą gościnę, której doznali w grodzie podwawelskim.

Delegacja ukraińska opuszcza Kraków w dniu jutrzejszym o godz. 7-ej rano, udając się samolotem specjalnym do Warszawy.

Kraków gości młodzież zagraniczną

Do Krakowa przybyła 30 osobowa grupa młodzieży zagranicznej. — W skład delegacji wchodzą przedstawiciele młodzieży Związku Radzieckiego, Jugosławii, Republikańskiej Hiszpanii, Bułgarii, Anglii oraz Polskiej Organizacji Młodzieży we Francji „Grunwald".

Młodzi goście reprezentują organizacje młodzieżowe robotników i studentów swych narodów. Młodzi goście zwiedzili dotąd poza Warszawą również Łódź, Wrocław, Wałbrzych, Karpacz i Jelenią Górę, następnie Katowice i Zagłębie Śląsko-Dąbrowskie zatrzymując się po drodze w Oświęcimiu.

Wycieczce towarzyszyła przedstawicielka Ambasady ZSRR w Warszawie Kołonosowa.

Goście wzięli udział w obiedzie powitalnym, na którym prezydent miasta ob. Wolas witał serdecznie młodych gości w imieniu miasta Krakowa. W godzinach wieczornych delegacja młodzieżowa udała się do Teatru Starego na przedstawienie „Króla włóczęgów". W dniu dzisiejszym zwiedzą zabytki Krakowa i saliny wielickie.

Kiepura będzie nam śpiewał na ulicach

(PAP). Jan Kiepura wręczył w New Yorku czek na sumę 1.000 dolarów dla nowozorganizowanego funduszu Chopina. Na czele organizatorów stanęli najwybitniejsi przedstawiciele amerykańskiego świata artystycznego, pod przewodnictwem znakomitego pianisty Artura Rubinsteina.

Jednocześnie Kiepura ogłosił list otwarty do Polaków w kraju:

„Zamiast pisania tych kilku słów, stokrotnie i z całego serca wolałbym być z wami w Polsce (czytamy m. i.). Niestety moje kontrakty zmuszają mnie do pozostania w Ameryce. — Mam jednak nadzieję, że prawdopodobnie jeszcze w tym roku będzie mi dane przybyć do kraju na parę miesięcy, jak to corocznie czyniłem przed wojną. Będę wam śpiewał w teatrach i przed teatrami, w salach koncertowych i na ulicy. Pragnę, byście mnie zachowali w Waszych sercach. Duchem i sercem jestem z Wami".

KOMUNIKAT.

W piątek dnia 2 sierpnia 1946 r. o godz. 9-tej rano w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej w Ratuszu, Plac WW. Świętych 3/4, II p., odbędzie się zwyczajne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.

Na porządku obrad między innymi: ustanowienie norm rozszerzających dekret o publicznej gospodarce lokalami odnośnie grup osób nie wymienionych w dekrecie oraz odnośnie norm zaludnienia mieszkań, powołanie Komisji dla podatku gruntowego i innych.

Bajeczki

Huragan demaskuje

Wprawdzie w innym miejscu dzisiejszego numeru wspomniano już o wczorajszym »krakowskim« huraganie, ale chciałbym zwrócić uwagę czytelników na odwrotną stronę medalu tego rzadkiego zjawiska.

Otóż huragan, który zaatakował nasze spokojne i niespodziewające się niczego miasto, z niewątpliwą premedytacją, stał się złośliwym dekonspiratorem wszystkich brudów (bez cudzysłowu) i śmieci rzucających odpowiednie światło na czystość (w cudzysłowie) podwawelskiego grodu, względnie jego mieszkańców.

Nie muszę chyba opisywać, jakie ilości papieru niósł wiatr, nie licząc innych równie nie upiększających Krakowa odpadków żywnościowych itp.

Pisano już niejednokrotnie na ten temat, dyskutowano na rozmaitych radach, naradach i obradach, ciągle, aż do znudzenia, głosi się pompatyczne hasła o czystości, no i poza tym czyż nie szkoda tych desek, które zużytkowuje się na tablice ostrzegawczo-informacyjne, a przecież można by z nich zrobić niejedną paczkę na śmieci.

Ale niestety! Wszystkie głosy wzywające do zachowania porządku są głosami wołającego »na puszczy«. Nieraz w ciągu dnia można bowiem widzieć ludzi, którzy zjadłszy np. cukierka lub ćwierć funta gruszek, wyrzucają papierek czy papier na jezdnię i nie mają z tego powodu najmniejszych skrupułów.

Albo np. mniej więcej tydzień temu przechodząc obok jednego z barów u zbiegu ulic Karmelickiej i Garbarskiej, obrzucony zostałem liśćmi kapusty czy też innych buraków (jak pragnę wszystkich swoich własnych zębów nie kłamię i mogę dostarczyć świadków), które wyrzucone zostały energicznym ruchem ręki dorodnej dziewoji.

Poszanowania dla porządku i higieny nie ma w naszym mieście, a szkoda, bo lepiej nie dawać okazji zdradzieckiemu huraganowi do takiej nieprzyjemnej (tak było pod okupacją) czynności, jaką jest »dekonspiracja«.

Sądzę, że w celu uświadomienia pewnych tępych mieszkańców Krakowa, należałoby użyć bardziej radykalnych środków »nauki« czystości i porządku, niż rozlepianie afiszów propagandowych i tablic ostrzegawczych. Nad tym bowiem rozmaite osobniki przechodzą do porządku dziennego, machnąwszy lekceważąco ręką. Ale jak ta sama ręka będzie zmuszona sięgnąć do kieszeni po — n. p. — sto złotych, to właściciel jej przestanie w końcu lekceważyć.

(z. l.)

Czy Królówka otrzyma prochy Brodzińskiego

Królówka — to niewielka wieś powiatu bocheńskiego. Jej pozycja wyróżniającą ją spośród innych podobnych wsi, to fakt urodzin poety — autora sielanek ludowych — Kazimierza Brodzińskiego.

Obecnie w Królówce wznowił swą działalność Komitet Uczczenia Brodzińskiego, założony jeszcze w r. 1937. Działalność Komitetu w obecnej chwili idzie w kierunku stworzenia w Królówce Domu Kultury Ludowej, któryby podjął szeroką działalność oświatowo-kulturalną, obejmującą wszystkich mieszkańców wsi i okolicy.

Komitet projektuje również sprowadzenie z Drezna prochów twórcy »Wiesława« i złożenie ich w mauzoleum w Królówce. Dziełem Komitetu będzie przedruk »Wiesława« w licznych egzemplarzach.

SPROSTOWANIE.

Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu w Krakowie prostuje komunikat z dnia 27 lipca br. w tym kierunku, że na I Kat. kart żywnościowych będzie wydawany [illegible] w ilości 0,75 kg margaryny — i 0,25 kg smalcu.

Huragan nad Krakowem

(!) Wczoraj w godzinach południowych szalała nad Krakowem oddawna nienotowana wichura, połączona z silnym opadem deszczu.

Wśród niesionego huraganem kurzu leciały rozmaite przedmioty jak papier, liście, gałęzie drzew i t. p. Brzęk tłuczonych szyb i trzask łamanych drzew towarzyszyły temu, na szczęście bardzo krótko trwającemu wichrowi.

Według informacji, udzielonych przez Straż Pożarną i Pogotowie Ratunkowe specjalnie groźne wypadki nie miały miejsca. Jedynie przy ul. Karmelickiej został zerwany dach baraku stojącego na podwórcu koszar wojskowych.

Wichura przerzuciła dach na jezdnię ul. Karmelickiej, uszkodzając przewody wysokiego napięcia, druty linii tramwajowej, telefonicznej i połączenia alarmowe straży pożarnej. Przybyła na miejsce Straż Pożarna, w czasie godzinnej energicznej akcji, usunęła przeszkody i umożliwiła kontynuowanie normalnego ruchu.

Pogotowie ratunkowe wzywane było również na miejsce wypadku przy ul. Karmelickiej, gdzie udzieliło pierwszej pomocy, jedynej zresztą ofierze wczorajszego huraganu.

Kakao dla dzieci

W najbliższych dniach wydawać będą sklepy rejonowo-mleczarskie dla dzieci do lat 7-miu na karty mleczne lipcowe — odcinek Nr. 2 (bez napisu „mleko") po 10 dkg kakao w cenie zł. 60 za 1 kg.

WYŁOŻENIE BUDŻETU MIEJSKIEGO.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 grudnia 1932 r. (Dz. U. R. P. ex 1933, Nr 11, poz. 71. § 51) preliminarz budżetowy Gminy stoł. król. m. Krakowa na okres od 1 kwietnia do 31 grudnia 1946 r. zostaje wyłożony z dniem 1 sierpnia 1946 r. w lokalu Wydziału Finansowego Zarządu Miejskiego (gmach Ratusza, skrzydło od ul. Poselskiej, II piętro, drzwi Nr. 220 — w godzinach urzędowych) do publicznej wiadomości na przeciąg 7-miu dni, celem umożliwienia płatnikom danin komunalnych przeglądania preliminarza i wnoszenia zarzutów i zastrzeżeń.

BALET PARNELLA W KRAKOWIE.

Światowej sławy reprezentacyjny balet Parnella wystąpi gościnnie od dnia 2-go tj. piątek do dnia 7-ego sierpnia włącznie w sali kinoteatru „Scala" o godz. 20.30 z całkowicie nowym programem. Na czele świetnego zespołu zobaczymy Zizi Halamę, która po ostatnim wypadku jest obecnie w doskonałej formie i wystąpi kilkakrotnie w programie.

Parnell zademonstruje Impresje podhalańskiego łucznika Janosika i szereg innych kreacji.

Doskonały zespół tancerzy jak: Zbigniew Kiliński, Witold Borkowski, Olga Glinkówna, Florentyna Puchówna, Krystyna ...sanowska, Maryna Łapińska, Krystyna ...szkówna, Władysław Milon, Aleksander Kalinowski, Bogusław Sławski, dają gwarancję, że program nie będzie zawierał ...bych punktów. Orkiestra pod dyrekcją ... Wiehlera. Przy fortepianie Stanisław ... Kostiumy wg. projektu Skoczylas-Galewskiej, Zylińskiej i Halamy.

[illegible] do nabycia w kasie kinoteatru „Scala" ... 10-tej rano.

Pogrzeb zamordowanych żołnierzy

W dniu 30 VII b. r. bandyci zamordowali na drodze do Makowa por. Szuberta Zygmunta, st. strzelca Szylko Stanisława i ranili ciężko jednego oficera i dwóch żołnierzy.

Bandyci byli przebrani w mundury wojskowe zdarte z poprzednio pomordowanych żołnierzy. Zatrzymali jedno auto, podając się za funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i gdy samochód stanął, otworzyli znienacka ogień z zasadzki, kładąc trupem na miejscu por. Szuberta i śmiertelnie raniąc starszego strzelca Szylko.

Starszy strzelec Szylko zmarł w kilka godzin później w szpitalu.

Zarówno por. Szubert, jak i starszy strzelec Szylko byli żołnierzami Pierwszej Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, przeszli cały szlak bojowy walk z Niemcami od Lenino aż po Berlin.

Por. Szubert był odznaczony krzyżem Walecznych i innymi bojowymi medalami. Śmierć ze zbrodniczej ręki spotkała młodych bojowników o wolność Polski, którzy narażali swe życie w walce z Niemcami.

Pogrzeb poległych odbędzie się w piątek, 2 sierpnia. Kondukt pogrzebowy wyjdzie o godzinie 16-ej z kościoła garnizonowego św. Agnieszki przy ul. Dietla i uda się ulicami: Grodzką, Rynkiem, Floriańską, Basztową, Lubicz i Rakowicką na cmentarz wojskowy. Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa.

Wzywa się całe społeczeństwo do wzięcia udziału w manifestacyjnym pogrzebie, do zamknięcia sklepów na trasie pogrzebu i do wywieszenia flag narodowych opuszczonych do połowy masztu.

Kino obiazdowe w akcji

Ciekawie pomyślaną akcję oświatowo-rozrywkową prowadzą kina objazdowe należące do Państwowego przedsiębiorstwa „Film Polski". Terenem działalności kina nr. 3 „Nowości" na miesiąc czerwiec było województwo rzeszowskie. 50 wyświetlonych seansów w tym województwie skupiło 8,000 widzów — cena biletu wynosiła 5 zł. Okres lipcowy od 11 do 25, dał w wyniku 30 seansów z 3,000 liczbą widzów i objął powiaty: jasielski, krośnieński, rzeszowski. Powiaty wyżej wymienione skupiają tereny najbardziej dotknięte wojną. Wypalone wsie i miasteczka wstrzymały bieg normalnego życia. Kino tutaj spełnia specjalnie ważną rolę — czynnika dostarczającego rozrywki oraz pouczającego.

Podziękowanie

Zarząd Główny, Sekretariat Okręgowy i Oddział I Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów w Polsce składa tą drogą podziękowanie Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Krakowie, Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej, wszystkim Związkom Zawodowym, Delegacjom Zakładów Fabrycznych, Towarzyszkom i Towarzyszom oraz wszystkim innym, którzy wzięli udział w pogrzebie Towarzysza Gromka Jana.

„Odznaki Grunwaldzkie dla partyzantów

Staraniem Zarządu Oddziału Krakowskiego Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, odbędzie się dnia 3 bm. w Sali Posiedzeń OKZZ Rynek Gł. 34 I p. o godzinie 5-tej po południu uroczyste wręczenie „Odznaki Grunwaldzkiej" partyzantom i działaczom konspiracyjnym.

Lista odznaczonych jest do wglądu w Sekretariacie Związku w godz. 9–16.

Sąd Grodzki O. I.
Sygn. I. 2 Zg. 643/46
dnia 27. 7. 1946.

Zarządzenie postępowania o stwierdzenie zgonu

Tadeusz Karol 2 im. Lorek urodzony w Krakowie dnia 18. 2. 1891, syn Karola i Małgorzaty Schicko miał umrzeć w dniu 25 stycznia 1940 w Łodzi. Gdy wobec tego jest prawdopodobnym, że wymieniony poniósł śmierć zarządza się na wniosek Stanisławy Lorek postępowanie o stwierdzenie zgonu, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do jednego miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów Sąd orzeknie o wniosku.

Sędzia Grodzki *Dr. Kurza.*

Sąd Grodzki w Krakowie
Oddział I.
dnia 23 lipca 1946.
Sygn. I. 3. Zg. 254/46.

Ogłoszenie

Na wniosek Melitty Glucksmanowej Kowalskiej, zamieszkałej w Krakowie Pl. Matejki 6, wszczęto postępowanie o stwierdzenie zgonu:

1) Lazara Weinsteina, urodzonego dnia 21 sierpnia 1877 w Zborowie,

2) jego żony Stefanii z Neumanów Weinsteinowej, urodzonej dnia 21 stycznia 1894 w Zabłociu

3) ich syna Jerzego Weinsteina, urodzonego dnia 21 listopada 1924 w Krakowie.

Lazar i Stefania Weinsteinowie 27 sierpnia 1942 zostali wysiedleni z Wieliczki do Bełżca, gdzie mieli zginąć. Jerzy Weinstein wyjechał z Wieliczki we wrześniu 1942 r. do obozu w Stalowej Woli, gdzie miał zginąć.

Wzywa się wszystkie osoby, które mogłyby o zaginionych udzielić wiadomości, by w terminie jednego miesiąca od nia ogłoszenia donosiły o tem sądowi.

Sę... *T. Japa.*

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 509-85
Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 506-83 M—08187